



## Droga do celu

Większość ludzi na świecie dążąc do osiągnięcia swoich celów skupia się tylko i wyłącznie na końcu ich drogi.

**Większość ludzi na świecie dążąc do osiągnięcia swoich celów skupia się tylko i wyłącznie na końcu ich drogi.**



**Zapominają cieszyć się samą drogą, która tak naprawdę może dać im dużo więcej szczęścia niż osiągnięcie ostatecznego celu.**

[Tutaj](#) obejrzysz fragment filmu „Siła spokoju”, który w metaforyczny i bardzo trafny sposób opisuje to, co powinieneś zrozumieć zanim wykonasz kolejny krok w kierunku swoich celów.

Krótkie wyjaśnienie powyższego filmu dla osób, które nie zrozumiały wypowiedzi w języku angielskim: pan z siwymi włosami to Sokrates, duchowy nauczyciel przystojnego młodzieńca – Dana, sportowca, który pożegnał się z karierą po wypadku na motocyklu. Sokrates zaprosił Dana na wyprawę, mówiąc mu, że na końcu czeka go coś wspaniałego. Szli ponad 3 godziny pod górę, męcząc się przy tym niesamowicie. Na końcu Sokrates pokazuje Danowi kamień i mówi, że to był cel ich podróży.

Mimo, że Dan początkowo nie mógł się pogodzić się z tym, że został oszukany, w końcu zrozumiał, że to nie cel jest najważniejszy ale sama podróż. To ona daje nam największe szczęście.

Zastanów się teraz, jakie ma to odniesienie do Twojego życia. Masz zapewne jakieś cele i chcesz coś osiągnąć. Być może nawet zaplanowałeś, że gdy już osiągniesz te cele, będziesz szczęśliwy. Że gdy uda Ci się je zrealizować, odetchniesz z ulgą i wreszcie będziesz mógł sobie pomyśleć: „jestem czegoś wart”.

Ale co z drogą, którą właśnie teraz podążasz? Dlaczego miałbyś ją traktować tylko i wyłącznie jako środek do osiągnięcia jakiegoś celu, kiedyś w przyszłości? Nie dążysz przecież do osiągnięcia swoich celów po to, aby przez 99% czasu ciężko pracować, a 1% czasu cieszyć się efektem tej pracy.

**Jeśli radość życia uzależniasz od tego czy osiągniesz swoje cele czy nie, nie łudź się, że gdy dotrzesz do swojego celu będziesz umiał się radować.** Prawda jest taka, że zaraz znajdziesz sobie nowy cel i tak jak wcześniej będziesz pracować przez 99% czasu, mając nadzieję na przyływ szczęścia gdy tylko go osiągniesz. Ono się pojawi, ale będzie tak krótkotrwałe, że ledwo je zauważysz.

Wyobraź sobie, że wybierasz się na wycieczkę rowerową nad jezioro w gorący, letni dzień. Twoim celem jest kąpiel w chłodnej, przyjemnej wodzie. Ale myśląc tylko i wyłącznie o samej kąpieli możesz stracić całą masę niesamowitości, które mogą wydarzyć się podczas jazdy rowerem. Widoki, napotkani ludzie, ciekawe rozmowy, cudowne przygody. Kto wie, być może to podróż będziesz najbardziej wspominał, nie samą kąpiel.

Zatrzymaj się więc na moment i spójrz na to, gdzie jesteś teraz w swoim życiu. Bez względu na to, czy jeszcze nie wiesz w którym kierunku iść, czy dopiero postawiłeś sobie cele, czy może jesteś o krok od ich osiągnięcia – jesteś w podróży. Stawiając kolejne kroki, patrzysz gdzieś do przodu i robisz wszystko aby dotrzeć do swojego celu.

**Czy cieszysz się tym, gdzie jesteś teraz? Czy cieszysz się swoją podróżą?**

Przestań na chwilę myśleć tylko i wyłącznie o tym co Cię czeka na mecie. Zamiast tego skup się na tym, czym zajmujesz się właśnie teraz, za co się zabierzesz za chwilę, czego się podejmiesz jutro.

To jest część Twojego życia dokładnie tak samo jak to, co będzie kiedyś. Jak to „kiedyś” nadejdzie, wtedy się będziesz nim cieszyć. Nie bój się, przyjdzie na to czas. Teraz daj sobie możliwość radowania się swoją podróżą. Możliwość doświadczenia tych przygód, które Ci się właśnie przytrafiają. Ciesz się każdym kolejnym krokiem, każdym oddechem, każdą czynnością.

**Bo to podróż daje Ci najwięcej szczęścia, a nie jej ostateczny cel.**

Zobacz też: [Jak odnaleźć swoją pasję](#)

**Michał Pasterski,**

autor bloga o rozwoju osobistym na [www.michalpasterski.pl](http://www.michalpasterski.pl)

Źródło: <http://michalpasterski.pl/2010/06/droga-do-celu/>